



Felieton: No weźże odpisz

Autor: Jakub Borkowski

W harcerstwie zajmujemy się poważnymi sprawami. Myślę, że nie przesadzę, gdy napiszę, iż kształtujemy rzeczywistość. Nasze działania nie są jak ruchy górotwórcze, nie zmieniają wielkich obszarów Ziemi. Ale z pewnością zmieniają świat dookoła nas. Każdy instruktor, wędrownik, harcerz i zuch[1] może w większym lub mniejszym stopniu zmieniać świat.

A ty[2] nie możesz nawet odpisać na mejla[3].

Drużynowy pyta, kto chce zrealizować zadanie na stopień — cisza. Hufcowy szuka organizatora sejmiku zastępowych — cisza. Komendant chorągwi musi wyznaczyć referenta — cisza. Zarząd okręgu potrzebuje pomocy pełnomocnika ds. jakichś tam — cisza.

Wiem, że jesteś zajęty. Egzamin ósmoklasisty, matura, sesja, praca, rodzina, inne obowiązki. Nie piszę tego ironicznie — wiem jak to jest. Ja miałem jeszcze gorzej, bo do tego wszystkiego doszedł mi egzamin gimnazjalny. Ale błagam. Nie mów, że nie możesz wziąć chociaż jednego działania w półroczu. Albo w roku. Albo chociaż odpisać na mejla.

Nie zrozum mnie źle — nie chodzi mi o odpisywanie na *każdą* wiadomość. Bardzo irytujące jest, gdy na wiadomość „Panowie, kto jeszcze nie ma rogatywki, ma ją kupić do najbliższej zbiórki” połowa harcerzy odpisuje „Druchu, ale ja już mam.” Nie każda wiadomość wymaga odpowiedzi, choć jeśli nadawca życzy sobie otrzymać potwierdzenie przeczytania lub odpowiedź, to głupio nie spełnić tej prośby.

Ale jeśli nie możesz czegoś zrobić, to niekoniecznie pisz od razu „Nie mogę”. Oflaguj/ogwiazdkuj sobie mejla, oznacz jako nieprzeczytanego czy zapisz w inny sposób i jeśli nikt nie odpowie po 1-2 dniach, to napisz do nadawcy (ale nie do wszystkich!), że niestety nie możesz — ale może na ciebie liczyć w innym terminie.

Czasami nadawca napisze drugi raz z tym samym pytaniem. Wtedy nie ma co czekać — odpisz jak ma się sprawa z twojej strony. Nie pozwól na to, żeby doszło do trzeciej próby uzyskania odpowiedzi. Odpowiadaj od razu również, gdy zostałeś oznaczony w mejlu, poście czy wiadomości. Brak odpowiedzi w takiej sytuacji jest jak stanie bez ruchu, kiedy ktoś chwyta cię za ramię i patrząc ci w oczy zadaje pytanie. Nie sądzę, żebyś tak robił na żywo.

Jak już odpowiadasz negatywnie, to nie przesyłaj swojego grafiku dziennego czy nie tłumacz się litanią „herbatka u cioci, zadania domowe, nadgodziny w pracy, sesja śmierci, pies zjadł wywijki i nie ma jak założyć munduru”. Obowiązuje nas prawo harcerskie, więc jeśli harcerz mówi, że nie może, to na pewno ma jakiś poważny powód. Przecież żaden z nas nie odmówiłby pomocy innemu harcerzowi z błahego powodu. Jesteśmy pożyteczni i niesiemy pomoc bliźnim, a każdy harcerz jest naszym bratem. A jeśli brat poprosi o chleb, czyż



ofiarujesz mu jedynie komunikat „Przeczytano” albo zaczniesz wciskać mu kit? Z pewnością nie. Zważysz swoje zobowiązania i prośbę o pomoc, a następnie podejmiesz decyzję zgodnie ze swoim sumieniem.

Następnym razem, gdy dostaniesz mejla, sprawdź czy rozmówca wymaga odpowiedzi. Jeśli wymaga — udziel jej od razu. Pewnie zajmie ci to kilkanaście sekund. Jeśli nie wymaga wprost, to zastanów się, czy jednak nie należałoby jej udzielić. Jeśli tak, to zastanów się, czy teraz, czy dopiero za 1-2 dni, kiedy będzie wiadomo, że nikt nie może (albo przeciwnie — znajdzie się ktoś, kto ma możliwość pomocy). Oznacz sobie taką wiadomość i w razie potrzeby odpisz w późniejszym terminie.

I tak jeszcze na koniec: wielu osobom jest bardzo miło, gdy ich służba jest doceniana. Więc warto czasami pokazać, że się ją docenia i na komunikat podsumowujący jakąś akcję można odpisać „Było ekstra, dzięki za służbę”. No chyba, że nie doceniamy, wtedy 2 punkt PH i krytyczne (acz merytoryczne) uwagi albo cisza — gdy nic innego nie pomoże.

Ale proszę — nie udawaj, że cię nie ma.

[1] Jeśli czytają to druhny, to niech mi, proszę, wybaczą używanie męskiej formy.

[2] Zaimki piszę małą literą, bo nie zwracam się bezpośrednio do Ciebie, tylko do człowieka, który nie odpisuje na mejle — Ty nim nie jesteś. Prawda?

[3] Mejl w niniejszym artykule reprezentuje wszelkie kanały komunikacji — chodzi mi też o odbieranie telefonu, odpisywanie w komunikatorze, przeczytanie posta na stronie czy co tam sobie wymyśliliście. Problem jest cały czas ten sam: cisza.



[Jakub Borkowski](#)

Był zuchem, harcerzem, wędrownikiem, harcerzem starszym, członkiem współdziałającym i instruktorem. Działał na wszystkich poziomach OH-y, pełnił różne funkcje w okręgu i we władzach naczelnych. Specjalizuje się w zuchologii stosowanej i prawie karnym, ale może wymądrzać się w każdym temacie.